

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dzisiaj, we wtorek dnia 15-go maja r. b.

„HULAJ DUSZA”

sztuka **Adolfa Walewskiego.**

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

ELEKTRO-TEATR PARADIS.

8-to Jerski prospekt, wprost ulicy Staro-Chersońskiej.
Dzisiaj zmiana programu. — Między innymi: **Napoleon I-szy**, jego wielkość i upadek. — Zmiana programu 2 razy w tygodniu.
Dyrekcja Awerbach.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Dzisiaj, we wtorek dnia 15-go maja r. b.

„Księżna Herolstein”

operetka w 4 akt. Offenbacha.

Anons: Jutro, 16 maja „Wesoła wdówka” oper. w 3 akt. Legara.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem.

DYREKCJA **A. SZUMANA.** Telefon 364.

CYRK



THE ROYAL VIO.

We wtorek, 15-go maja i dni następujących **zupnie nowy program** (serja 6).

Między innymi nowymi obrazami **Karnawał na Rivierze** w 2000 roku. Dramat miłosny w Paryżu. Podróż po Indjach i wiele innych.

ROYAL VIOPHON

wykona między innymi duet z opery Carmen, Purytankę wykona P. Lian. Scena w więzieniu z opery Mazepa.

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświata”.

Biurowo: Wilno, Pozawałna 16, m. 1, codz. od 12-3; w niedzielę od 2-3.

Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Wyszli z druku № 19-ty „Zorzy Wileńskiej”.

List otwarty

Szymona Pilejko, posła ziemi wileńskiej do braci włościan tejże ziemi.

—:—
Smutne a niespodziewane zarzuty spotkały mnie ze strony moich włościan, że ja, jako włościanin, złączyłem się z posłami z Królestwa Pol. Polakami i że nie trzymam za złe biednym, a za panami i że nie chcę dobra dla małopolskich i bezrolnych włościan, że nie wstąpiłem do grupy „trudowików”, którzy się do „ziemi i woli”, a do Polaków, którzy nie idą pod hasłem „ziemi i woli”. Odpowiedź miało, że to jest nieprawda i fałsz, zadany przez nieuczciwych i wrogich nam ludzi. Ja,

jako Polak, widząc, jak wielki obowiązek włożyliście na barki moje, i że z tego obowiązku zdać muszę sprawę przed obecnym i przyszłym pokoleniem, jak również i na strasznym sądzie Boga, śledziłem i patrzyłem dobrze, do której grupy parlamentarnej mnie wypadnie przylączyć się i po długim rozważaniu i bywaniu na zebraniach różnych grup, przyszedłem do przekonania, że obowiązkiem moim było i całego narodu, którego jestem reprezentantem, złączyć się z włościanami z Królestwa Polskiego i całym Kołem polskiem w Petersburgu. Po dwóch miesiącach wspólnej pracy poznałem ich postępowanie jako dobre wobec całego narodu. Polacy z Litwy i Rusi nieraz na zebraniu Koła ostro krytykują postępowanie naszego ziemianstwa Litwy i Rusi, że więcej cenią kawałek ziemi, niż dobro całego narodu.

Chociaż wnieśli projekt autonomii dla Król. Pol. i spodziewają się rozwiązania kwestji rolnej u siebie tj. w Sejmie warszawskim, jednakowoż są za przymusem wywłaszczenia ziem gentryjskich, majorackich, apażowych, gabinetowych, cerkiewnych i kościelnych, a nawet i prywatnej własności, gdzie tego będzie potrzeba, drogą wykupu. Żądają rozwiązania ordynacji na korzyść małopolskich, regulowania serwitutów i szachownic, zniesienia opłat stęplowych i „krepostnych” od małopolskich i wielu innych zmian w gospodarce gminnej i wiejskiej dla dobra ubogiej ludności wiejskiej i podniesienia dobrobytu, bo nie sam nadział ziemi daje dobrobyt i szczęście. Dać ziemię, a obłożyć ją tak podatkami i powinnościami, że rolnik na niej okaże się niewolnikiem przykuty, żeby obrobić ziemię, sprzątnąć, sprzedać, wypłacać podatki i powinności, to nie żaden dobrobyt, ani łaska.

Będąc często na posiedzeniach kół i komisji agrarnych, widzę, że prócz mnie przeważa większość posłów, statecznie myślących o sprawie rolnej i podniesieniu dobrobytu małopolskich, chętnie przyjmują wniesione projekty i uwagi przez Polaków z Królestwa. Z tego wszystkiego wychodzi, że nie zbliżdzi, łącząc się z Polakami. Nadto, jakby na uspokojenie mojego i waszego sumienia, wczoraj, tj. dnia 24 (11) maja rozdano nam w Dumie projekt, podpisany przez 104 posłów rosyjskich, w którym wyraźnie domagają się:

1) wszystka własność ziemi w granicach państwa rosyjskiego teraz i nazawsze odmiennie się; 2) wszystka ziemia z wodami i brzegami jest własnością całego narodu rosyjskiego; 3) do używania tej ziemi mają wszyscy prawo, mężczyźni i niewiasty bez różnicy pochodzenia, i wiele innych bardzo głupich punktów, na które żaden Polak, ale i porządny Rosjanin się nie zgodzi. Z wyżej przytoczonych punktów widać jasno, jak na dłoni, że dobrze zrobił, łącząc się z Polakami, żeby bronić swojej własności, a jeszcze mogą wpływać na naszych panów posłów z Litwy i Rusi, którzy są odmiennego zdania, co do pracowania wspólnie z posłami z Korony. Dla tych wszystkich powodów złączyłem się. Złączyłem się dlatego, żeby pracować dla dobrobytu ukochanej Ojczyzny; nigdy świadomie na drogę fałszywą nie wejść i błądzić bracia pewni, że przysługując mi tekę z wizerunkiem N. M. P. Ostrowskiego i polecając w opiekę mnie i cały naród opiece Maryi, zawiedzeni nie zostaną.

Brat Wasz poseł ziemi wileńskiej **Szymon Pilejko.**

§Dn. 25 (18) maja 1907 r., Petersburg.

Proszę Szanownego Pana Redaktora o wydrukowanie tego listu w całości bez zmiany w gazecie „Dziennik Wileński”.
Szymon Pilejko.

Z ruchu wyborczego we Lwowie.

Dzisiaj, 24 maja, ściślejsze wybory w 4 okręgach lwowskich. Do urn stanęli: w okręgu II Wład. Stesłowicz (demokr.) i Breiter (niezaw. socjalista); w okręgu III H. Diamand (socj.) i S. Horowitz (kons.); w okręgu V Fr. Tomaszewski (dem. nar.) i T. Dwernicki (post. dem.); w okręgu VI prof. Józef Buzek (dem. nar.) i A. Hausner (socj.).

Wobec bloku sjonistów, rusinów, socjalistów i innych pokrewnych im żywiołów kandydatury niesocjalistyczne poważnie były zagrożone. Od samego rana przez miasto przeciągały: wozy reklamacyjne, przepelnione wezwaniami do wyborców; krwisto-czerwone, dla zachęty towarzyszywość plótka wyborcze, trójka konnych dziańskich krakusów, dzwiczonymi trąbkami, przejeżdżając przez miasto, nawołując wyborców do spełnienia obowiązku; płoty, ściany domów, wszystko pozaklejane afiszami agitacyjnymi; po rogach ulic, przy lokalach wyborczych rozdają drukowane aprobaty i zalecania kandydatów.

Zainteresowanie się niezwykle. Najwięcej ciekawia przebieg wyborów w okręgu II, gdzie przeciwko demokracji, dr. Stesłowiczowi, staje redaktor naczelny lwowskiego pisma w Galicji „Monitora”, człowiek, jak donoszą dzienniki lwowskie, skalanej cześci, zagrożony kryminałem, jedynym wyjściem którego z obecnej sytuacji jest parlament, albo kryminał; stronięciu nie chodzi o to, kim jest jego kandydat, patent partji jest dyplomem dla kryminalisty i jednocześnie rzecznika parlamentarnego. Ciekawym był tu objaw, gdy jakiś pomysły i jak widać samodzielny komitet socjalistyczny porzucił ogłoszenia, wzywające towarzyszywość okręgu II do oddania głosów na tow. Ignacego Daszyńskiego dla powetowania mu straty, jaką poniósł w Krakowie, nie orientując się widocznie w tem, że ze względu na ścisłość wyborów, głosy Daszyńskiego zostałyby bez znaczenia, a szanse Breitera uszczupliłyby się znacznie. Ostateczny wynik nie jest jeszcze znany; większość głosów otrzymał Breiter, komisja wyborcza jednak, wobec przyłapania wielkiej

ilości sfałszowanych legitymacji ma podobno wybory unieważnić.

Niemniej ciekawym był przebieg wyborów w okręgu III, gdzie w dzielnicy żydowsko-robotniczo-drobno-handlarskiej, przeciwko socj. Diamandowi (nb. posiadaczowi kilku kamienic w Lwowie) stał kons. Horowitz.

Zaznaczyć tu należy dodatni objaw utraty wpływu socjalistów wśród robotników polskich. Diamand przeszedł tylko 30 głosami więcej.

Kandydatura w V okręgu jedyne postępowe demokracji, Dwernickiego, nie bacząc na solidarność rusinów, nawet kleru z socjalistami nie miała widoków powodzenia. Przeszedł demokr. narodowy, Franciszek Tomaszewski. Okręg VI, ze względu na swój charakter robotniczy, kolejowy, bodaj, czy nie największą przedstawiał wartość dla socjalistów. To też całą swą wytężoną akcję skierowano na niego.

Kontrkandydatem socjalisty Hausnera był (dem. nar.) profesor uniwersytetu dr. Józef Buzek. Tłumy towarzyszywość od samego rana oblegają lokal wyborczy; po mieszkaniach wyborców uwijają się agitatorzy z czerwonymi goździkami w kłapach i zalecają swój tan towar, towarzysza Hausnera. Kandydat Hausner rozlepił afisze; solennie obiecuje znieść podatek na tytoń, uprzęstąpić wódkę, bodaj czy nie wcale skasować dzień roboczy, a towarzyszywość partji dać złote góry.

O godz. 4 po poł. wybory ukończono. Ołbrzymią większością głosów przeszedł prof. Józef Buzek.

Tak więc przy tegorocznych wyborach społeczeństwo polskie w Galicji dało jawny dowód, jak ma już dosyć tej dobroczynnej opieki towarzyszywość socjalistów. Z drugiej znowu strony ze szczególniejszym uznaniem podnieść należy, że nie przepadł żaden kandydat, nie wyłączała w okręgach wiejskich młodego stronnictwa Demokratyczno - Narodowego.

Gustaw.

Memoriał wyjaśniający

do projektu szkolnego, złożonego przez posłów polskich Izbie Państwowej w Petersburgu d. 8 (21) maja 1907 r.

(Ciąg dalszy).

Ale i te ograniczenia nie zaspokoili Warsz. Okręgu Naukowego, który przedstawił szereg nowych, przeciwnych praw, środków: jakasurów zabroniono nauczycielom rozmawiać z uczniami po polsku; przy nauce języka rodzimego poleca się czynić przekłady wyłącznie z języka ojczystego na rosyjski; liczba godzin języka polskiego ulega zmniejszeniu; w wielu szkołach wprowadzony zostaje podział religii dla uczniów katolików z podjęciem autorów prawosławnych, często przez nauczycieli wyznania prawosławnego (prefektów ze szkół początkowych usunano).

Po wprowadzeniu języka rosyjskiego w szkołach niższych, średnich i wyższych, każdy rok przynosi nowe okólniki, jasno zmierzające do zupełnego wytipienia ostatnich śladów dawnej szkoły polskiej. Wykład wszystkich przedmiotów nie w języku ojczystym uczniów, skład nauczycieli, obcych młodzieży narodowości, wyznania, tradycjami, kulturą i poglądami; zaważany surowymi karami zakaz rozmawiania po polsku w murach zakładów naukowych, nawet podczas wypoczynku; zmuszanie rodziców do umieszczania swych dzieci w internatach; przy wykładzie historii Rosji tendencyjne przedstawianie historii Polski, nie cofające się nawet przed przekręceniem i fałszowaniem faktów historycznych; pełne niepokonane nienawiści i pogardy traktowanie mowy ojczystej ucznia i wszystkiego, co jest dlań drogie w rodzinie i otoczeniu — to wszystko pojedyncze ognia tego nieprzerwanego łańcucha pseudo-pedagogicznych zarządzeń, które charakteryzują ostatnie 40 lat życia szkoły w Królestwie Polskim.

Według danych urzędowych w 1903 r. w 33 średnich zakładach naukowych męskich w liczbie 562 nauczycieli było 125 Polaków t. j. 22 proc. całego składu osobistego. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w liczbę tę wchodzi 30 nauczycieli religii

katolickiej i 24 nauczycieli języka polskiego, których niepodobna zastąpić przez Rosjan — to okaże się, że na innych stanowiskach władze szkolne pozostawili załedwie 61 Polaków, t. j. niewiele więcej, niż 15%.

Jeszcze silniej zaznaczyło się przesładowanie żywiołu polskiego w sferze wychowawców; w ogólnej liczbie 75 pomocników gospodarzy klasowych było w roku 1903 załedwie 5 osób, pochodzenia nierosyjskiego (3 katolików, 2 protestantów).

W 20 średnich zakładach naukowych rządowych żeńskich z liczby 308 uczących do narodowości polskiej należało 48 osób t. j. 15 proc., wyłączając zaś 15 wykładowych religij katolicką i 22 nauczycielki języka polskiego — pozostanie załedwie 11 osób pochodzenia polskiego t. j. 3,57 proc. Z liczby 145 wychowawczyń nie było ani jednej Polki-katolickiej 140 prawosławnych i 5 protestantek.

Jeżeli zwrócić się dalej do szkół początkowych, to okaże się, że wszystkie usiłowania zwierzchności naukowej były skierowane ku temu, aby personel nauczycielski składał się, w miarę możliwości, wyłącznie z osób pochodzenia rosyjskiego.

Należy zauważyć, że przy rusyfikacji, oparowanej pierwotnie szkołą rządową, przeniknął później i do sfery szkół prywatnych. I tu widzimy cały szereg ograniczeń, sprzecznych z prawem. Szkołom tym narzucają nauczycieli i nauczycielki Rosjan, dla szkół tych obmyślono najbardziej wyszukane przeszkody przy wyborze nauczycieli pochodzenia rosyjskiego.

Nienormalne warunki, w jakich znajdowała się w Królestwie Polskim szkoła, nie mogły nie odbić się na charakterze jej nauczycieli.

Wyższa pensja, zapomogi na kształcenie dzieci, skrócone terminy dla otrzymania emerytury, słowem wszystkie ułatwienia wytworzone przez rząd dla osób pochodzenia rosyjskiego, przyciągnęły do Królestwa Polskiego ze wszystkich stron Państwa ołbrzymie mnóstwo nauczycieli. Ludzie ci, nie mający nic wspólnego z ludnością miejscową, z całą gotowością dla kariery służbowej zostali narzędziem „polityki w szkole”.

I powstał zupełnie swoisty typ pedagoga rosyjskiego w Polsce, patrzącego na ucznia, jako na swoją ofiarę i znajdującego zadowolenie w moralnym zgnębieniu się nad nim. Na zaszczyt rosyjskiego świata pedagogicznego nie można nie dodać, że byli w Polsce nauczyciele Rosjanie, którzy przeprowadzili sprawę szkół, spieszyli porzucić tę atmosferę bezprawia i gwałtu moralnego.

W każdym społeczeństwie szkoła stanowi dalszy ciąg wpływu rodziny i tylko idąc zgodnie z tym wpływem może ona prawidłowo wykształcić młodzieńca. W Polsce szkoła stanęła na gruncie walki z rodziną, zwróciła wszystkie swe usiłowania w kierunku przeciwnym i tym sposobem stała się czynnikiem, rozkładającym społeczeństwo moralnie. Za pomocą systemu rusyfikacyjnego rząd doprowadził w Polsce szkołę do zupełnego rozkładu i rozstroju; znosząc Uniwersytet polski i wszystkie ogółem wyższe zakłady naukowe, starał się zagasić życie umysłowe i badania naukowe, dążył do zgniecenia i zniweczenia wszystkich twórczych sił narodu. Co więcej, w Uniwersytecie warszawskim Polacy systematycznie nie byli dopuszczani do zajęcia katedr profesorskich; z 59 stanowisk profesorów tylko 2 zajęte były przez Polaków. Jeden z nich mianowany był w r. 1872, drugi 1880. W tym samym czasie uczeni polscy zmuszeni byli do emigracji do Austrii, Szwajcarii, Francji, lub pozostając w kraju w walce o kawałek chleba zwalczali swoje zdolności i aspiracje naukowe.

Dążąc konsekwentnie w czas obrany kierunkiem rząd do niedawnym rządów zabraniał otwierać w Królestwie Polskim nawet prywatne towarzystwa naukowe, zakładać biblioteki i muzea publiczne.

Drogą usunięcia języka polskiego ze szkoły a wskutek tego zastąpienia nauki mechanicznym zapamiętywaniem przedmiotów; drogą sztucznego odrywania młodzieży od życia realnego, opartego na zasadach tradycji narodowych i etycznych; drogą kłamstwa i oszustwa, wprowadzanych do nauczania — szkoła wobec nieufności wzajemnej między uczącymi się a nauczającymi — prowadziła do przytępienia sił umysłowych i fizycznych, do degeneracji moralnej i rozwinięcia instynktów nienawiści.

Wszystkie przytoczone okoliczności wskazują, jak krótkowzroczni byli ci politycy, którzy wybrali szkołę za narzędzie tendencji rusyfikatorskiej i którzy zamierzali tą drogą wymierzyć śmiertelny cios w serce narodu.

Wnieśli oni jedynie gorzkie i oburzenie w serca uciemiężonych, nie osiągnęli jednak swego celu: szkoła rosyjska pozostawała zupełnie obcym elementem w organizmie narodu polskiego.

Nakoniec po długich męczarniach młodzież polska porzuciła znienawidzoną przez się szkołę (w 1905 r.).

(d. n.)

mach, że katechizm jest koncepcją apokryfą, aprotabą Stolicy Apostolskiej. Owoż z najwiarogodniejszego kompetentnego źródła wiemy i stwierdzamy, iż katechizm ks. Ambrożewicza aprobaty władzy duchownej nie otrzymał, ale przeciwnie, będzie zmuszany przez władzę duchowną do anulowania swych błędnych nauczania. Smutno, jeżeli człowiek zwykły tak postępuje, a cóż dopiero, jeżeli pobił do ksiądz katolicki.

— Wybuch bomby. Wczoraj o g. 10-jej i pół wieczorem na schodach mieszkanu Kapłana (dom własny właściciela Jeziorny) przez niewiadomą sprawcę została rzucona bomba. W wyniku wybuchu była tak wielka, że schody i balkon uległy do zupełnego zniszczeniu, również jak wybyły w oknach w całym domu. Przyczyna zamachu, jak twierdzą, jest ta, że przed paru dniami nieznanych ludzi przychołano do Kapłana, żądając 100 rb., na co otrzymano odpowiedź odmowną.

Huk słyszano w całym mieście. Wypadku z ludźmi nie było, szczególnie podamy w numerze jutrzejszym.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

— Wyciągi. W niedzielę odbyły się wyciągi ostatnie. Pogoda dobra, publiczność dopisała. Gonitwa I o nagrodę 200 rb. na dystans 1 wiorst, 66 sążni, startu o 10. Pierwszym u mety w 1 m. 29 sek. był Kiparski, drugim Hejkinga, trzecim Kiparski, trzecim „Draga” bar. Kiparski.

zować będzie instytucje taniego kredytu i popierać rzemiosła, handel i przemysł w ręku katolickim. Związek bronić będzie również interesów ekonomicznych pracujących mas i im będzie oddawał pierwszeństwo nad interesem przedsiębiorców.

Do zarządu związku katolickiego zostali wybrani ks. dziekan Przemek (przewodniczący), J. Chłodziński (sekretarz), W. Czeszejko - Sochacki (skarbnik), ks. Balul, dr. Noisewski, Gaudz, Szawdzin. Do komisji rewizyjnej weszli: W. Chaszkowski, T. Pławski i dr. Pietrzakiewicz.

Związek katolicki w Dyneburgu zasługuje na jak najszybsze poparcie.

— Kowno. Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa Rolniczego w Kownie odbyło się w d. 4 (17) czerwca r. b. o godz. 11 rano w lokalu Syndykatu w Poniewieżu. Program zajęć: 1) kupno domu w Poniewieżu i zaciągnięcie na ten cel pożyczki; 2) stosunek Syndykatu do spółek pożyczkowych; 3) sprawy bieżące.

W stosunku do punktu 1-go tego programu zebranie niniejsze będzie powtórnym (pierwsze odbyło się d. 24 lutego r. b. w Kownie) t. j. prawomocnym bez względu na ilość uczestniczących w niem członków, a to na zasadzie § 32 ustawy.

Ponieważ dla rozstrzygnięcia dwóch pozostałych punktów programu wymagana jest 1/3 głosów, to zarząd najuprzejmiej uprasza członków, w razie niemożności osobistego przybycia, o przysłanie na dołączającym się druku pełnomocnictwa, na imię innej osoby wystawionej.

— Mińsk. Rzecznicy Serebrjański i Rebenzon zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za sprzedaż mięsa w cenie ponad ustanowioną takse. Sędzia miejski II cyrkuła skazał Serebrjańskiego na 25, a Rebenzona na 30 rb. kary.

Geometrii - taksatorowie Jacholkowski i Fomin zostali naznaczeni do komisji urzędów rolnych gub. mińskiej.

— Borysów. Dr. Kazimierz Kiernowski został mianowany lekarzem ziemskim cyrkuła biełoholskiego, powiatu borysowskiego.

— Witebsk. Prezes witebskiej komisji urzędów rolnych, M. W. Szylder-Szuldner został mianowany wice-gubernatorem w Ekaterynosławiu.

— Ryga. Z Rygi codziennie w stronę Witebska wysłała się specjalny pociąg dla powracających do domu flisaków, których odjeżdża z Rygi codziennie około 600.

— Human. Oświata.—Ochronki. Uczenie Orzeszkowej. Jedno z najwybitniejszych miejsc, pod względem ruchliwości myśli społecznej oraz rozwoju poczucia obywatelskiego i narodowego uświadomienia, wśród miast prowincjonalnych na kresach, zajmuje Human. Na każdym prawie polu widać tu usiłowania i wysiłki.

Do najbardziej udatnych i najlepiej przeprowadzonych pomysłów należy zorganizowanie za zezwoleniem władz wykładów języka i literatury polskiej w miejscowych gimnazjach męskich i żeńskich. Wykłady te trwają zaledwie od roku, lecz pod świetnym kierunkiem znanego literata, p. Henryka Rygię, dały rezultaty wprost zdumiewające i powinny być żywym przykładem dla innych centrów, w których się skupia młodzież polska.

Z humanistycznych instytucji publicznych wyróżniają się: wzorowo prowadzona ochronka dla dziewcząt sierot, oraz „Złobek” (dziennea ochronka dla dzieci robotników), pozostające pod opieką Katolickiego Tow. Dobroczynności. D. 6 (19) b.m. odbyła się tutaj uroczystość jubileuszowa na cześć czterdziestoletniej pracy literackiej i społecznej Elżby Orzeszkowej, z udziałem licznej publiczności.

— Ostrów. (guberni wołyńskiej) G. i m. nazwała bandą. W tych dniach wieczorem wtargnęło do kupa Z. Lebla dwóch ludzi w stroju włociańskim i grożąc rewolwerami zażądali dla organizacji anarchistów - komunistów 500 rubli. Domownicy wybiegli tylnymi drzwiami i weszli alarm. Przybyła policja ujęła jednego z bandytów, drugi zdołał uciec. Gdy schwytany zdjął siermięgę, okazało się, że jest to uczeń VIII klasy, syn bogatego i inteligentnej rodziny B. z Mirapola.

— Zawieszenie „Narodu”. Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego zawieszone zostało codziennie pismo „Naród” na jeden miesiąc za „szkodliwy kierunek”.

— Uczenie Orzeszkowej. D. 12 (25) b. m. w Teatrze Wielkim w Łodzi, przy szczerze zapelnionej sali odbyła się uroczystość obchodu 40-letniego jubileuszu pracy literackiej Orzeszkowej. Do jubilatki wysłano depeszę treści następującej: „Czcigodna Pani! Łódzianie, zebrani dziś w Teatrze Wielkim, oczuli Cię muzyką, pieśnią i słowy wymownymi, łącząc się myślą z postaciami, którym Ty byt duchowy dałaś i więcej dla Ciebie uznania zachowują w sercach, niż są w stanie wyrazić w słowach”.

— Zatarę w piekarniach warszawskich. D. 11 (24) b. m. właściciele siedemdziesięciu piekarni warszawskich, w tej liczbie wszystkich większych i bogatszych, wymówili miejsca pracownikom na 2 tygodnie z góry, motywując ten krok niemożnością zrównoważenia budżetu skutkiem zbyt wygórowanej obecnie stopy wynagrodzenia. Oświadczenie to spadło nie spodziewanie na pracowników. We wszystkich piekarniach zawrzało jak w ulu. Wśród robotników rozwinęła się agitacja, ażeby nie czekać na termin wypowiedzenia, pracę porzucić, w mniemaniu, iż w ten sposób uda się właścicielom piekarni skłonić do utrzymania dawnych warunków. W takim razie Warszawa groziłaby brak chleba, dla wszystkich dotkliwy, a dla ludności uboższej stanowiący klęskę prawdziwą. Dodac przy sposobności należy, że owe nieporozumienia są bardzo dogodne dla t. zw. „Turków”, którzy już na dotychczasowych nieporozumieniach w fachu piekarskim poważnie odnieśli korzyści. W piekarniach tych bowiem praca szła bez przerwy. Ilość piekarni „tureckich” w ostatnich dwóch latach zdwoiła się, a ilość sklepów wzrosła do 125. Zatarę w piekarniach warszawskich grozi zupełną ruiną fachu piekarskiego. Widocznie ukryte sprężyny działają w dalszym ciągu, aby i ten fach, jak inne działy naszego przemysłu, zrównać na rzecz Żydów i Turków.

— O warszawskich fabrykach obuwia pisze „U Leba”: „Stan rzeczy zaczyna się polepszać, słabnie też ostre przesilenie, które panowało w ostatnich tygodniach w tej branży. Od wojażerów, których fabryki wysłały do głębi Rosji, nadchodzą liczne zamówienia, powiększa się liczba dni pracy w tygodniu. Do ożywienia w handlu obuwem przyczynia się także ułatwienie obecnie kredyt. Z drugiej strony jednak fabrykanci zaczynają coraz silniej odczuwać „intrygi” cechu szewskiego, który dąży w ostatnich czasach bardzo energicznie do wyrwania handlu obuwem z rąk żydowskich i skoncentrowania go całkowicie w rękach majstrów cechowych”.

— Wystawa prób papieru. Koło właścicieli handlowych materiałami piśmiennymi podniosło projekt urządzenia w Warszawie wystawy prób papieru, w połączeniu z jarmarkiem na papier, na wzór jarmarku papierowego, odbywającego się w Lipsku.

— Z karty żałobnej. W Warszawie zmarł s. p. Leopold Babczyński, jeden z najstarszych majstrów zegarmistrzowskich, b. długoletni starszy zgromadzenia cechu zegarmistrzów. S. p. Babczyński dożył późnego wieku, ciesząc się ogólnym poważaniem, zmarł bowiem, licząc lat 88.

— Złot Sokołów w Cieszyźnie. D. 20 b.m. (2 czerwca) odbyło się w Cieszyźnie złot Sokołów, w którym wezmą udział stowarzyszenia z Księstwa Cieszyńskiego, Galicji zachodniej i Królestwa Polskiego. Celem złota jest oddzielenie w duchu narodowo-polskim na inteligencję i szersze warstwy ludu i przeciwdziałanie w ten sposób germanizacji, czechizacji oraz socjalizmowi.

— Narodowość żydowska. Studenci żydowsy w Austrii podjęli akcję, mającą na celu uznanie żydowskiej narodowości na uniwersytetach.

Z ROSJI.

— Zamknięcie „Rusi” przez władze administracyjne, nawet bez decyzji ministerjalnej, wywołuje w Petersburgu ogólne zdumienie. Dotąd ani redakcje, ani czytelnicy nie mogą się domyśleć, za co właściwie pismo zostało zamknięte. Według wyroku naczelnika miasta, miała jakoby „Ruś” zamieszczać jakieś wiadomości, mogące „wywołać zaburzenia”. Nie wskazano atoli wyraźnie, o jakie to wiadomości chodziło.

— Konfiskata wydawnictw czarnosocinnych. W Baku czarnosocinny związek „Jakor” (Kotwica) miał złożone w jednym z zakładów introligatorskich więcej 15 pudów swoich wydawnictw. Dowiedziawszy się o tem jedna z organizacji rewolucyjnych, przysłała swoich „bojowców” i skonfiskowała wydawnictwa czarnosocinne.

— Strajk stójkowych. W Elisawetgradzie pięciu stójkowych zastrajkowało. Dwóch z nich wyłożyło motywy strajku, które zwierzchności wydały się rewolucyjnymi i zostali skazani na areszt policyjny 7-dniowy.

Głosy prasy rosyjskiej.

P. M. Sławinskij, który niedawno drwił w szczedrynowskim stylu z istic rosyjskich projektów „Now. Wremieni” podziatuł impetrum wszechrosji na metropolję i kresy (p-trz głosy prasy rosyjskiej w n-rze 107 „Dziennika”), wystąpił w ostatnim numerze „Towariszcza”, jako ideolog rusyfikacji, podkreślając znaczenie polityczne w radykalnym przeprowadzeniu na „okrainach” reformy agrarnej na zasadach przymusowego wywłaszczenia ziemskiej własności prywatnej.

„Na zapadnych okrainach,” pisze p. Sławinskij w „Towariszczu”, w artykule „O kwestji agrarnej na „okrainach” — kwestja rolna przedstawia bardzo skomplikowany węzeł, w którym splątane zostały w najwyższym stopniu nie tylko interesy społeczne i polityczne, ale i w znacznym stopniu interesy narodowe.”

„Taki stan rzeczy „nasze zapadnyje okrainy” zawdzięczają swojej przeszłości historycznej” — wchodziły w skład państwa polskiego.

„Dla kresów zachodnich (współczesnego) państwa rosyjskiego, znaczna p. Sławinskij, urzeczywistnienie najbardziej skromnego z istniejących projektów reformy ziemskiej (zapewne autor rozumie projekt kadetów — przyp. red.) wedle zasady przymusowego wywłaszczenia, oznaczałoby nie tylko gospodarczą reorganizację kraju, nie tylko stracenie wpływu społecznego przez jedną klasę ludności i nabycie tego wpływu przez drugą, ale wyprowadziłoby całą kwestję o ziemi ze sfery spraw społecznych i postawiłoby ją w sferę narodowych zysków i strat.”

„Przymusowe wywłaszczenie prywatnych posiadłości ziemskich, nawet według formuły projektu k.-d. partji dałoby na Ukrainie naprz. zupełną likwidację rachunków historycznych pomiędzy Polakami, Ukraińcami (p. Sławinskij dyskretnie przemilcza o tych trzeciech), przytem likwidacja ta byłaby zupełną na korzyść Ukraińców. Z chwilą utraty ziemi na Ukrainie Polacy straciliby w tym kraju wszystko, włącznie ze złudzeniami historycznymi (!), które utrzymują się w niektórych polskich kołach przez fakt teraźniejszy położenie w związku z

oni zaraz staliby się nędzną mniejszością, skazaną żywiołowo na wynarodowienie nawet przy wszystkich możliwych i konsekwentnie przeprowadzonych gwarancjach praw narodowych mniejszości.”

To samo, twierdzi p. Sławinskij, byłoby na całym obszarze dawnych ziem wschodnich Rzętej i „przymusowe wywłaszczenie na „zapadnych okrainach” otworzyłoby, zdaniem p. Sław., nową, „świecącą” erę w rozwoju tych gubernji...”

Gdzie się kończy światopogląd rosyjskiego radykała a la Sławinskij z „Towariszcza” i zaczyna się majaczenie rosyjskich posłów włociańskich a la Mielnik, inspirowanych przez „Minskoje Słowo” i „Okraiyny Rossji” — trudno znaleźć granicę.

Duma Państwowa.

Duchowni - rewolucjoniści (T. A. P.) Synod w dniu 25-ym b. m. obradował nad tem, że niektórzy duchowni, członkowie Dumy, należący do partji rewolucyjnych, demonstracyjnie wyszli z posiedzenia w dniu 20-ym b. m. w czasie obrad z powodu spisku na życie Cesarza i w ten sposób usunęli się od potępienia zamiarów królobójczych. Senat poruczył metropolicie Antoniuszowi, aby wezwał owych duchownych i aby im oświadczył, że winni udzielić wyjaśnień z powodu swojej nieobecności na posiedzeniu Dumy, aby niezwłocznie wystąpili z partji, do których należą i o tem publicznie ogłosili. Jeżeli zaś nie spełnią tego żądania, winni dobrowolnie złożyć swoją godność, jako niezgodną z poglądami rewolucyjnymi i z burzącą działalnością partji. Jeżeli nie wykonają tego żądania, wyrokowanie w sprawie ich postępowania będzie oddane ich władzom eparchjalnym.

Komisja agrarna. (T. A. P.) Na posiedzeniu komisji rolnej Dumy, pod przewodnictwem Kuttlera, — na które członkowie Koła polskiego i prawicy nie przybyli — postanowiono powziąć na poprzednim posiedzeniu uchwałę co do zasady wywłaszczenia przymusowego poddać rewizji i rozpoznaniu sprawy norm i granic wywłaszczenia. Komisja mniema, że taka uchwała da Polakom i prawicy możność wypowiedzenia swojego zdania. Konflikt będzie usunięty. Następnie komisja uchwaliła zaprosić na swoje posiedzenia przedstawicieli głównego zarządu do spraw rolnictwa. Komisja rozpoczęła obrady nad sprawą utworzenia funduszu rolnego.

Porządek kierowania spraw (T. A. P.) Na posiedzeniu przyjdum i przedstawicieli stronnictw w kwestji porządku kierowania spraw postanowiono: 1) projekty do praw, wniesione na zasadzie artykułu 87, również i projekty, mogące być nadesłane do komisji agrarnej, o szczegółach kwestji agrarnej, rozpatrywać najpierw i 2) w celu możliwie przedkiego rozwiązania i przedstawienia projektów mniej ważnych, wyznaczyć posiedzenia wieczorne w Dumie, we wtorki i piątki od g. 7 do 10-jej. Wysiwać na porządek dzienny projektu do prawa o skasowaniu kary śmierci, o cofnięciu stanu wyjątkowego, o nietykalności osobistej, o wolności zebrań, związków i strajków, o porządku wyborów do samorządu miejscowego, kwestję szkolną, autonomji Królestwa Polskiego, o wypoczynku świątecznym pracowników handlowych i przemysłowych, o ilości godzin pracy dziennej robotników, o prawie wyborczem, o reformie sądu miejscowego i o zarządzie miasteczkowym. Rozpatrzenie interpelacji wyznaczono na czwartki; sprawdzanie pełnomocnictw — codziennie na początku sesji.

RADA PAŃSTWA.

Petersburg (T. A. P.) Minister sprawiedliwości przesłał senatowi dla opublikowania regulamin Rady Państwa, który określa szczegóły wewnętrznego ustroju w Radzie.

Telegramy.

Dnia 14 (27) maja.

Petersburg. Do ministerium oświaty 125 ziemstw zwróciło się o wprowadzenie nauczania powszechnego. Żądają ziemstwa na ten cel rocznie 5.213.362 rb., oprócz wypłaconych jednorazowo w r. b. 2.154.853 rb.

Petersburg. Doniesienia pism, jakoby w tych dniach w Carskim Siole miała odbyć się nadzwyczajna narada, na której rozważane będzie teraźniejsze położenie w związku z

ostatnimi wypadkami i że w naradzie tej wezmą udział członkowie gabinetu ministerjalnego, pozbawione są wszelkiej podstawy. Żadnych narad w związku z ostatnimi wypadkami w Carskim Siole nie zamierzono.

Sąd okręgowy uniewinnił, nie dopatrzwszy cech przestępstwa, literatów Annenskigo i Kolenkę, którzy wydali „Sowremienija zapiski,” zamiast zawieszono tygodnika „Russkoje bogactwo”, przy czem „Sowremienija zapiski” podpisała w charakterze redaktora inna osoba.

Petersburg. Przy głównym zarządzie podatków niestających w najbliższej przyszłości urządzona zostanie narada w celu omówienia projektu do prawa o wprowadzeniu podatku od energii elektrycznej i gazu świetlanego.

Według wiadomości ministerium komunikacji trudności przewożenia emigrantów, które dawały się odczuć w końcu kwietnia i początku maja, zostały usunięte.

Petersburg. Ambasador niemiecki Szen powrócił z zagranicy.

Petersburg. W zarządzie do spraw kredytu drobnego d. 4 czerwca odbyło się zjazd wszechrosyjski inspektorów drobnego kredytu. Celem zjazdu jest wyjaśnienie przyczyn, przeszkadzających rozwojowi drobnego kredytu. Prace zjazdu stanowić będą materiał przy przeglądaniu prawa z d. 7 czerwca 1905.

Petersburg. Kancelarja państwowa d. 12 maja przedstawiła do podpisu członkom I-go Departamentu Rady Państwa protokół w sprawie Hurki i Li d w a h l a. Treść protokołu: Pociąg Hurka do odpowiedzialności przed sądem departamentu karno-kasacyjnego Senatu, z udziałem przedstawicieli stanów na zasadzie oskarżenia z artykułów 338, 339, 341 (cz. II) i 411 przepisów karnych, usuwając go czasowo od pełnienia obowiązków wice-ministra; dochodzenie sądowe przeciw Litwinowowi z powodu oskarżenia na zasadzie powyższych trzech artykułów umorzyć, zaś za dopuszczone uchybienia służbowe na stanowisku zarządzającego oddziałem ziemskim Litwinowowi zwierzchność bezpośrednia udzieli nagane. Decyzja departamentu Rady będzie przedstawiła do uznania Najwyższego.

Petersburg. Ostatnie posiedzenia komitetu do spraw rolnych były poświęcone szczegółowemu rozpoznaniu spraw porządku likwidacji funduszu rolnego w ciągu przyszłego lata, oraz opracowaniu norm rolnych. W najbliższej przyszłości komitet rozpozna sprawę porządku likwidacji gruntów koronnych, oddanych Bankowi włociańskiemu do rozporządzenia komisji rolnych.

Petersburg. Przybyło perskie poselstwo nadzwyczajne. Łódź. Ujęto dwóch uczestników zbrodni, dokonanej na osobie dyrektora fabryki Poznańskich, inżyniera Rozentala. Są to robotnicy Henryk Tyce i Bolesław Kotecki. Oni to pochwycili Rozentala za ręce i przytrzymali go w chwili, gdy jeden z wydalonych robotników fabryki Poznańskich utopił sztylet w jego pierś. Robotnik ten dotąd nie został ujęty.

Łódź. We wsi Sławin pod Łodzią, do mieszkanka kolonisty Czaplińskiego w nocy weszli zamaskowani rabusie. Grożąc brauningami, zrabowali 9000 rb. i zbiegli.

Łódź. Zarząd fabryk Poznańskich wypłacił wdowie po dyrektorze Rozentalu 25.000.

Augustów. Na przejeżdżającego w pobliżu Grodna właściciela majątku Balla-Wielka napadł tłum uzbrojonych rabusiów. Zabrano im 230 rb. gotówki i weksle na 2000 rb., pasportowe blankiety książki i inne rzeczy. Złoczyńcy zbiegli.

Białystok. Dwóch rabusiów przypilnowało kasjerkę rejenta Janowskiego i grożąc jej rewolwerami, zrabowali 3.100 rb. i zbiegli.

Grodno. Z bandy rabusiów, która operowała w pow. kobryńskim i pow. przylegających, zatrzymano czterech, którzy okazali się zbiegami z więz

